

Poznań, 4 lutego 2019 r.

1. Wstęp
2. Koncepcja Prawa i Deklaracja
3. Dopuszczalność do akt procesnych

22.02.2019

A. MA

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Przemysława Komorowskiego pt. „Ochrona wolności religijnej w systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna.”

I. Cel pracy. Uwagi ogólne

Autor za cel swojej rozprawy doktorskiej wybrał bardzo aktualny i ważny problem jakim jest ochrona wolności religijnej w systemie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Nakreślając na wstępie swoje założenia badawcze dookreśla je, że celem „jest krytyczna analiza i ocena treści samego przepisu art. 9 Konwencji jak i praktyki orzeczniczej organów strasburskich, z uwzględnieniem szerszego kontekstu wartości i dóbr chronionych w ramach wolności religijnej”. Podstawowym problemem badawczym, według słów Autora, jest zakres i specyfika ochrony wolności religijnej w ramach standardu wyrażonego w art. 9 EKPC w sytuacji zmieniającej się rzeczywistości społecznej i prawnej w kontekście wolności religijnej. Zamysł badawczy podjęcia analizy krytycznej samego standardu, a więc wzorca kontroli wynikającego z art. 9 jest godny uznania zwłaszcza w sytuacji, w której często w powierzchownych analizach miesza się ocenę polityczną z oceną przesłanek prawnych dotyczących granic prawa do wolności religijnej. Podjęcie zatem krytycznej analizy prawnej istniejącego standardu jest jak najbardziej oczekiwane. Jest to temat ambitny, wymaga rozległej wiedzy teoretycznej, zdolności analitycznych oraz sumiennych studiów nad orzecznictwem i bogatą literaturą przedmiotu.

II. Struktura pracy

Wypracowanie właściwej koncepcji rozprawy to pierwsze zadanie z jakim musi zmierzyć się autor pracy doktorskiej starając się rozwiązań postawione zadanie badawcze. Z tego zadania doktorant wywiązał się bardzo dobrze.

Rozprawa mgra P. Komorowskiego składa się z sześciu logicznie uporządkowanych rozdziałów, poprzedzonych uwagami wprowadzającymi jak i zakończeniem. Autor nadał swojej pracy trafną konstrukcję, prowadząc rozważania od ogólnych ale istotnych zagadnień teoretycznych dotyczących siatki pojęciowej do rozważań szczegółowych dotyczących treści (poszczególnych elementów) art. 9. Doktorant zaznacza we wprowadzeniu, że w swojej ogólnej strukturze praca podzielona jest na dwie części, pierwsza obejmująca trzy rozdziały poświęcone analizie teoretyczno-prawnej mającej na celu ustalenie standardu wolności religijnej z art. 9, druga zaś poświęcona jest praktycznej weryfikacji postawionych wcześniej tez. Czytając pracę nie zauważa się jednak tak wyraźnego podziału na dwie części albowiem zarówno analiza teoretyczno-prawna jak i weryfikacja tez dokonywane są w różnych rozdziałach pracy. W zasadzie każdy z rozdziałów jest poświęcony omówieniu odrębnego zagadnienia badawczego.

Rozdział I zatytułowany „Religia i jej miejsce w refleksji o państwie i prawie” stanowi podstawę dla dalszych wywodów. Kategorią kluczową jest religia i jej odniesienia kulturowe i społeczne poprzez które buduje tożsamość wspólnoty, co jest szczególnie widoczne na przykładzie Europy, a także religia jako system normatywny. Swoje wywody Doktorant

proceeds in the context of an analysis of the historical evolution of mutual relations between religion and the state, and principles as in individual periods lay at the basis of these relations up to the modern liberal state. In favor of the work, it should be emphasized that the author did not succumb to the often encountered in doctoral works manner of dedicating a very large (excessive) part of the dissertation to the discussion of historical issues, presenting the historical background and the contemporary environment of the main line of thought. Often such an attempt to touch upon secondary issues fulfills in the substance the role of certain erudite ornaments, not deepening the research, which is the essence of the work. The Doctorant was able to avoid this. He shows a great discipline in referring to historical aspects. Chapter II, titled "International standards of protection of religious freedom in Europe". The title is imprecise and may cause doubts. It is in a certain sense misleading, suggesting, however, that its content will be an analysis of standards resulting from documents of a universal character. On the subject of the issue, and rightly so, attention is drawn to the dissertation, only 2 and a half pages of this chapter. It seems, therefore, that in preparing the work for publication, it would be appropriate to reword the title so that it would correspond to the content of the chapter, which is dedicated to the reconstruction of the standard resulting from art. 9 (1) of the ECHR. Chapter III is a logical consequence of the considerations conducted in chapter II and is dedicated to the analysis of limitations of the manifestation of religion, and thus a critical analysis of the standard from art. 2 of the Convention. Chapter IV concerns the right to freedom of conscience in the context of the principle of equality and non-discrimination. It is one of the key problems in modern states, reflecting the tensions existing between these values. The issue is the basis for the Doctorant's critical analysis of the actions of the organs of the Convention in cases of freedom of conscience, also through a critical assessment of the scope of the margin of appreciation. In chapter V, the analysis of the public sphere and the issue of the neutrality of the state's worldview is presented. An important part of the considerations of this chapter is the attempt at a critical dissertation with a restricted understanding of the principle of the neutrality of the state in the jurisprudence of the organs of the Convention in comparison with the theoretical model (p. 154). Chapter VI concerns a specific issue, namely the issue of the right of parents to the upbringing of their children in accordance with their own convictions in the context of religious freedom.

The work is also concluded, which, what is important, does not limit itself to a simple summary of the work. It seems, however, that it is not at the end of the work that it is appropriate to place such a large number of citations from the judgments of the Strasbourg organs (pp. 206-208). It is in some places a further continuation of the polemic with the theses raised in the previous chapters of the work. In this regard, the same is the essence of the conclusion. In this regard, it is positively worth evaluating part IV, dedicated to the proposal and recommendation *de lege ferenda*. The author's position is critical towards the "politics" of the jurisprudence of the organs of the Convention, which according to him lead to the marginalization of religious freedom in the system of the ECHR, especially through a wide margin of appreciation. He shows the inconsistency of the organs of the Convention when (p. 211) he states that "the Strasbourg organs are inclined to leave a wider margin when the states are called upon to guard the secular values, to carry out a full control in situations where such values may be threatened by religion". The author's position is not being put forward on the background of the analysis of the jurisprudence conducted in the work, although without doubt this thesis will not be shared by everyone. It should be noted, however, in favor of the Doctorant, that it does not avoid the raising of controversial issues, which have their own justification in the research conducted by him.

The work has a good source base. The author analyzes broadly the jurisprudence of the Strasbourg organs. He does so in a competent and convincing way. The only drawback is that he did not

do opinii Komisji Weneckiej, będących swoistym *soft law*. W swoich opiniach Komisja bardzo wiele uwagi poświęca kwestiom regulacji wolności religijnej w konstytucjach poszczególnych państw w świetle wzorca wynikającego z art. 9 Konwencji. Przygotowała także *Guidelines for legislative reviews of laws affecting religion or belief (CDL-AD(2004)028)*. Brak tych odniesień, nie przekreślając wartości pracy, w jakimś sensie ją zubaża.

III. Uwagi szczegółowe

1. Autor nadał poszczególnym rozdziałom strukturę, wedle której konsekwentnie analizuje napięcie istniejące pomiędzy wartością jaką jest religia, a innymi wartościami występującymi w państwie współczesnym. Jest to bardzo ciekawe ujęcie. W pierwszym rzędzie wskazuje na swoiste napięcie istniejące pomiędzy religią jako sferą *sacrum* a wymogami państwa liberalnego odwołując się do podwójnego charakteru religii jako faktu społecznego regulowanego przez obowiązujące w państwie normy oraz jako prywatnego przeżycia o charakterze duchowym. Często następuje tutaj zderzenie wartości prowadzące do wyboru między wymogiem religii a przestrzeganiem świeckiego prawa (ss.95-96). Prowadząc w sposób bardzo zdyscyplinowany i konsekwentny swoje rozważania Autor dochodzi do słusznej konstatacji, że sama koncepcja państwa liberalnego nie rozwiązuje napięcia między wolnością religijną jednostki i państwem. Nie zawsze jest tutaj także pomocna zasada tolerancji, która właściwie w swej skrajnej postaci, reprezentowanej przez zwolenników nieograniczonego liberalizmu moralnego zakłada rezygnację z wszelkich form publicznego wyrażania swoich przekonań religijnych, poza uprawianiem kultu w wydzielonych miejscach. Doktorant wyraża sceptycyzm w stosunku do stanowiska, że sama demokracja liberalna w napięciu pomiędzy wolnością religijną a państwem zasadniczo nie jest postrzegana jako strona konfliktu lecz jako niezależny arbiter, wyrażając pogląd, że nie jest ona także, odpowiedzią neutralnie światopoglądową, a wręcz przeciwnie podziela stanowisko (s. 32, 45), że liberalizm jest także pewnym walczącym wyznaniem. W formułowaniu tego ostatniego stanowiska Autor odwołuje się do poglądów innych. Z przeprowadzonych rozważań należy zakładać, że jest to także osobisty pogląd Autora, choć dobrze byłoby, aby został on głębiej wyartykułowany z uwagi na kontrowersyjność tezy.

Równocześnie jednak w formułowaniu ogólnych tez Doktorant nie uniknął pewnych uproszczeń, które czynią niektóre z konstatacji nie tylko kontrowersyjnymi ale także nieuzasadnionymi. Nie ulega wątpliwości, że za taką można uznać tezę (s. 94), "że fenomen religii wydaje się być trudny do pogodzenia nie tylko z głównymi założeniami ideowymi demokracji liberalnych ale także samej idei praw człowieka." Końcowy fragment tej tezy jest wewnątrznie sprzeczny ale i nieprawdziwy. Być może wynika to tylko z niezręcznej wypowiedzi. Trudno bowiem racjonalnie doszukiwać się zagrożenia dla wolności religii w samej idei praw człowieka. Wszak to m.in. także Jan Paweł II w ONZ deklarował prawo do wolności religijnej jako najważniejsze prawo człowieka. Taka zatem radykalna teza, że fenomen religii jest trudny do pogodzenia z samą ideą praw człowieka nie ma uzasadnienia. Nie ulega wątpliwości, że to napięcie wynika nie tyle z samej idei praw człowieka, ale z jej interpretacji w konkretnej sytuacji. M.in. właśnie poprzez zacieranie różnic pomiędzy takimi pojęciami jak zasada neutralności światopoglądowej państwa i zasada świeckości o czym Autor w dalszych częściach pracy pisze. I mimo iż wolność religijna stanowi jedną z fundamentalnych wartości współczesnego katalogu praw człowieka, to można odnieść czasami wrażenie, że jest ona obecnie w jakimś sensie spychana na margines, że rozmywa się jakby w wyniku sprzecznych interpretacji czy też zderzenia pochodzącego z dwóch stron,

zarówno fundamentalizmu religijnego ale także fundamentalnego laicyzmu. Z tego zderzenia wolność religijna wychodzi niezwykle osłabiona. Ale z istoty swojej osadzona jest w idei praw człowieka.

2. Kolejnym z napięć, na który Autor zwraca uwagę jest zderzenie się wolności sumienia z zasadą równości i niedyskryminacji. Doktorant nie unika w każdej z tych analiz stawiania tez kontrowersyjnych, niewątpliwie mogących wywołać polemikę. Sam też polemiki z utartymi tezami nie unika co dodaje tej pracy wartości. Jego wnioski wynikają w zasadniczej mierze z analizy orzecznictwa europejskiego ale także poglądów wyrażanych w literaturze. Prowadzi go to też do wyrażenia poglądu, że wolność sumienia w sytuacji konfliktu z zasadą równości i niedyskryminacji jest zasadniczo *a priori* traktowana jako prawo hierarchicznie niższe, albowiem choć posiada formalnie taki sam status podstawowego prawa człowieka (s.118) w sytuacji konfliktu właśnie wolność sumienia może być ograniczona, a prymat przyznaje się zasadzie niedyskryminacji (s. 150). Ważna w tym kontekście jest konstatacja Autora, która przewija się w całej pracy, a mianowicie, że „coraz głębsza ingerencja przez państwo w sfery, które dotychczas uznawane były za prywatne, zwłaszcza w oparciu o polityki równościowe i antydyskryminacyjne, zaczęła ograniczać możliwość funkcjonowania jednostek w sferze zawodowej jak i prywatnej w zgodzie z posiadanymi przekonaniem” (s. 128). Teza ta w świetle różnych przykładów, z których najostrzejszym był przykład Buttiglione, którego wolność sumienia ustąpiła zasadzie niedyskryminacji w kandydowaniu na urząd komisarza europejskiego wydaje się być zasadna. Można jednak wysnuć pewną wątpliwość, czy zebrany materiał jest na tyle kompletny, aby można formułować taką tezę w sposób tak uogólniający.

3. Kolejnym ważnym i aktualnym problemem jest instytucja marginesu oceny i związanego z nim zasadniczego pytania, a mianowicie czy w ramach tworzenia jednolitego, europejskiego systemu ochrony praw człowieka jest miejsce na zróżnicowanie w niektórych obszarach. Nie ulega wątpliwości, że system europejski jako subsydiarny w stosunku do systemów ochronnych państw dopuszcza współistnienie wspólnych standardów podstawowych i krajowych swoistości zakorzenionych w różnych tradycjach kulturowych i prawnych. Dał temu wyraz Trybunał już w latach siedemdziesiątych wypracowując koncepcję marginesu oceny (*Handyside v. United Kingdom* (1976). Znaczenie tej instytucji podkreślała także wielokrotnie Komisja wenecka w swoich opiniach prawnych. Doktorant w wielu miejscach odnosi się do tej kwestii (ss. 101-114, 167-177), analizując ją szeroko poprzez pryzmat orzecznictwa organów konwencyjnych. Stanowisko Doktoranta w tej sprawie jest jednak dosyć ambiwalentne. Z jednej strony docenia rolę tej instytucji kiedy przychyliła się do poglądu, że to państwa powinny wypełniać treścią ramy zawartych w EKPCz standardów w zgodzie z duchem danego społeczeństwa (s. 101). Równocześnie jednak szeroka analiza orzecznictwa prowadzi Autora do krytycznych wniosków dotyczących zasadności stosowania marginesu oceny w tak szerokim zakresie przez organy strasburskie, albowiem skutkuje to w konsekwencji osłabianiem jednolitości orzecznictwa w tym zakresie. Autor stwierdza m.in., że „analiza orzecznictwa może prowadzić do konkluzji, że organy konwencyjne przy pomocy tegoż narzędzia całymi dekadami unikały refleksji nad wymagającymi zagadnieniami z obszaru wolności religijnej i jej styku z innymi standardami konwencyjnymi” co stanowiło istotne ograniczenie dla jednolitości stanowiska europejskich organów orzeczniczych. Oczywiście trudno nie zgodzić się z tezą, że sama koncepcja marginesu oceny dopuszcza możliwość różnej interpretacji standardu wynikającego z art. 9. Nie może to jednak doprowadzić, zgodnie także z *guidelines* Komisji Weneckiej do takiej interpretacji marginesu oceny, który pozwalałby na podważanie istoty wartości praw człowieka. Krytyka wyrażona przez Doktoranta zatem, należy zakładać, nie dotyczy samej instytucji marginesu oceny ale jego stosowania czy zakresu stosowania przez europejskie

organy orzecznicze. Troska Autora o jednolitość orzecznictwa organów konwencyjnych jest widoczna kiedy stwierdza, (s. 161), że jakkolwiek zasada marginesu oceny pozwala uwzględnić tradycje istniejące w danym państwie to jednak w pewnych sytuacjach wyraźnie osłabia rolę nadzorcą Trybunału – „powoduje tępienie argumentacji Trybunału. Autor rozważa to zagadnienie także w kontekście zasady neutralności światopoglądowej państwa stawiając kolejne pytania czy w sytuacji, w której organy konwencyjne pozostawiły państwu istotny margines oceny, radykalny sekularystyczny model niektórych państw taki jak francuski czy turecki nie będą tutaj działały na rzecz ograniczania wolności religii. (s. 175).

Nasuwa się jedna refleksja, że Autor poddając krytyce praktykę działalności Trybunału nie próbował udzielić odpowiedzi na pytanie czy jest możliwe sformułowanie bardziej precyzyjnych kryteriów kiedy i w jakich sytuacjach z zakresu wolności religii należałoby w węższym zakresie odwoływać się do marginesu oceny. Można zastanawiać się i polemizować z Autorem, czy przyjęcie rygorystycznego jednolitego modelu w kwestiach wolności religii (bez szerokiego sięgania do marginesu oceny) nie powodowało by w ostateczności znacznie większego zawężenia wolności religijnej aniżeli wynika to obecnie z przyjętego standardu i praktyki orzeczniczej organów konwencyjnych. Wydaje się, że sprawa Lautsi szeroko analizowana w pracy w części o symbolach religijnych (m.in.s.155) jest tego najlepszym pozytywnym przykładem.

W kontekście tych rozważań Autor wyraża także pogląd, że wolność religijna to swoiste prawo kulturalne (s. 174). Szkoda, że ten problem nie został głębiej rozważony, a jedynie zasygnalizowany.

4. Ciekawe i prowokujące do dyskusji są rozważania Autora dotyczące rozumienia zasady neutralności światopoglądowej państwa. Autor trafnie, poprzez analizę orzecznictwa wskazuje na pewne pułapki zasady neutralności. Zasada, która miała być gwarantem bezstronności państwa, staje się wyrażeniem jednego z poglądów, jednego ze stanowisk ideowych.

Trudno nie zgodzić się z poglądami Doktoranta, że (s. 151) interpretacja zasady neutralności światopoglądowej prowadzi do zawężenia zakresu ochrony prawa do uzewnętrzniania religii i przekonań. Zasada ta jest często utożsamiana (i to zarówno w orzecznictwie europejskim jak i w orzecznictwie państwa) z zasadą sekularyzmu co nie pozwala państwu być neutralnym w sprawach religii. Poglądy o charakterze areligijnym, sekularystycznym są uznawane za neutralne, co nie dotyczy poglądów i zachowań i charakterze religijnym (s. 192). W tym przypadku zatem Trybunał Praw Człowieka uznał, że w konkretnych okolicznościach, usuwanie symboli religijnych nie jest postulowaną neutralnością, ale znakiem aktywnej działalności państwa przeciwko religii. Podobne stanowisko można znaleźć w opinii Komisji weneckiej, która stwierdziła, że można wskazać, co najmniej, na trzy zasadnicze kwestie, które najczęściej powstają w związku z obecnością symboli religijnych w szkole. Pierwsza to różnorodność praktyki poszczególnych państw w przedmiocie dotyczącym noszenia symboli religijnych czy to przez nauczycieli, czy przez inny personel szkolny, druga to różnorodność praktyki dotyczącej umieszczania symboli religijnych w klasach. Trzecia kwestia, która zyskuje na znaczeniu to zakaz noszenia przez uczniów strojów wynikających z nakazów religijnych (np. chusty islamskie) Kwestia ta nie jest jednoznacznie regulowana w dokumentach międzynarodowych, wymagana jest zatem szczególna troska o w wyważenie pomiędzy zasadą tolerancji a zasadą nie-dyskryminacji. Te pojęcia są różnie używane. Niejednokrotnie zamiennie, istnieje brak wyraźnej precyzji pojęciowej. W tym kontekście sądzę, że byłoby z pożytkiem dla pracy gdyby Autor więcej uwagi poświęcił pogłębionej teoretycznej analizie i zakresowi pojęć takich jak świeckość, neutralność, laickość, bezstronność.

5. Jednym z istotnym problemów w kontekście wolności religijnej jest zagadnienie prozelityzmu. Jest to kwestia, która wywołała napięcia na forum międzynarodowym w relacjach między Stolicą Apostolską a Cerkwią Prawosławną Rosyjską, właśnie o szerzenie prozelityzmu w Rosji przez Kościół katolicki. Znalazło to swoje echo polityczne na forum OBWE. Kluczowym w tej kwestii jest samo pojęcie prozelityzmu, jego zakres. Doktorant niestety dość powierzchownie rozprawia się z tym zagadnieniem. Analizę swoją, dość skrótową, prowadzi w odniesieniu do pojęcia „niewłaściwy prozelityzm”, wypracowanego przez organy konwencyjne. W jednym z podrozdziałów zatytułowanym „niewłaściwy prozelityzm” (ss. 60-61), odwołuje się wprost do orzecznictwa ETPCz. Sam podrozdział jest jednostronnicowy i dość ogólnikowy. Zgodnie z orzeczeniem ETPCz tylko niewłaściwy prozelityzm jest nie do pogodzenia z przestrzeganiem wolności myśli, sumienia i religii. To prawda. Można jednak zastanawiać się czy takie ujęcie zagadnienia jest wystarczające w rozprawie doktorskiej. Samo pojęcie prozelityzmu jest jednym z tych pojęć, którym nadaje się różny sens. Z tego też względu wskazane by było, aby doktorant szerzej zanalizował to zjawisko, a zwłaszcza próbował dokonać odpowiedzi czym różni się prozelityzm od prozelityzmu niewłaściwego. Gdzie przebiega granica między prozelityzmem a prozelityzmem niewłaściwym i czy jest możliwe precyzyjne jej zakreślenie. Brak jest dokładniejszej analizy zjawisk, czym się różni prozelityzm od np. działalności misyjnej. Szerzej poświęca Autor uwagę zagadnieniu indoktrynacji. Dokonując jednak krytycznej analizy orzecznictwa co jest założeniem pracy, celowe byłoby także dokonanie oceny koncepcji niewłaściwego prozelityzmu w świetle samej idei prozelityzmu dla jej głębszego teoretycznego ujęcia. Autor odwołuje się także w tym kontekście do stanowiska Trybunału (s.60), który używa określenia „*improper pressure*”. Czy niewłaściwy prozelityzm można sprowadzić tylko do tego zagadnienia? Czy takie jest także zdanie Doktoranta? Rozważania w tym zakresie wywołują uczucie niedosytu i powierzchowności. A szkoda, bo jestem przekonana, że Autor mógłby dokonać tutaj ciekawej analizy w kontekście orzecznictwa ETPCz. W tej sprawie wypowiedziała się także Komisja Wenecka w swoich *guidelines* stwierdzając, że w orzecznictwie Konwencji Europejskiej tradycyjne nie- przymusowe działania mające na celu przekonanie innych osób do ich przekonań religijnych, czy to poprzez prozelityzm "od drzwi do drzwi", czy też inne wyraziste środki przekazu, są chronione w świetle art. 9. Ale granice podobnie jak w innych obszarach wolności słowa, muszą być starannie określone. (CDL-PI(2014)005).

6. Autor prowadzi ciekawy wywód stwierdzając, że prawo do postępowania zgodnie z własnym sumieniem może być istotnie ograniczane przez powszechnie obowiązujące prawo stanowione. (ss. 130 i n.)

Formułuje także tezę, że wpływ na taką sytuację ma także uznanie horyzontalnego działania praw człowieka (s. 130). Ta ostatnia teza jest ciekawa, jednak nie jest głębiej rozwinięta. Pozostaje jakby zawieszona w próżni. Wydaje się, że dla wykazania jej prawdziwości dobrze byłoby ją rozwinąć i uzasadnić.

IV. Konkluzje

Rozprawa P. Komorowskiego jest niezwykle interesującym i ważnym opracowaniem ze względu na jej wielowątkowość i formułowanie nowatorskich, a także kontrowersyjnych niejednokrotnie tez. Docenić należy niezwykłą zdolność Doktoranta do syntetycznego ujmowania problemu. Czynnikiem sprzyjającym pełności i jasności analizy jest umiejętne łączenie egzegezy orzecznictwa ETPCz i literatury przedmiotu. Analiza przeprowadzona

przez Autora jest solidnie osadzona w orzecznictwie i literaturze przedmiotu. Czytelnik dowiaduje się wiele i to w dobrze uporządkowany oraz udokumentowany sposób o problemach i wykładni strasburskich organów orzeczniczych..

Wartością pracy i jej niewątpliwie nowatorskim wkładem jest dogłębna wieloaspektowa analiza orzeczeń ETPCz. W tym kontekście szkoda, o czym już wspominałam, że Doktorant nie sięgnął do źródła jakim są opinie Komisji Weneckiej, mające swoje zakotwiczenie także w orzecznictwie organów strasburskich. Niewątpliwie wzbogaciłoby to pracę, a także, być może dałoby Autorowi asumpt do nowych przemyśleń czy propozycji rekomendacji.

Praca jest samodzielną próbą rozwiązania istotnego teoretycznie i praktycznie problemu badawczego. Została napisana z szacunkiem dla bogatego materiału źródłowego i cudzych poglądów. Autor zrealizował nakreślony przez siebie cel badawczy polegający na krytycznej analizie standardu z art. 9 EKPC. Podjął próbę uporządkowania i usystematyzowania wielu pojęć normatywnych związanych z istotą wolności religijnej.

Mgr P. Komorowski wykazał się wiedzą teoretyczną z zakresu prawa oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań naukowych.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr P. Komorowskiego spełnia wymogi art. 13 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym i uważam za uzasadnione dopuszczenie Doktoranta do publicznej obrony tej rozprawy.

